



Michał Choptiany
Uniwersytet Jagielloński

Wojciech Ryczek
Uniwersytet Jagielloński

„Zwrot retoryczny” w badaniach nad literaturą staropolską – wprowadzenie do lektury

W 1984 roku w Uniwersytecie Iowa odbyło się sympozjum *The Rhetoric of the Human Sciences*¹, poświęcone dyskusjom na temat miejsca i funkcji retoryki we współczesnym dyskursie humanistycznym. W trakcie tej konferencji naukowej Richard Rorty scharakteryzował tendencje filozoficzno-metodologiczne dominujące w humanistyce ostatnich dziesięcioleci poprzez wyodrębnienie trzech „zwrotów” (*turns*), które spowodowały za każdym razem pojęciową rekonfigurację w obrębie jej poszczególnych dziedzin. Każda z tych gwałtownych reorientacji wyrastała z podobnej sytuacji wyjściowej, gdyż była próbą przezwyciężenia metodologicznego impasu, spowodowanego wprowadzeniem nowej problematyki, wobec której dotychczasowe słowniki pojęciowe okazywały się co najmniej niefunkcjonalne terminologicznie czy niewydolne analitycznie, a w skrajnych przypadkach całkowicie nieprzydatne. U początków każdego zwrotu leżało zatem poszukiwanie języka adekwatnego do opisu i analizy nowych problemów teoretycznych lub tych ze znacznie dłuższą metryką, ale tematyzowanych tym razem z nieco innej perspektywy, czasami po długiej przerwie.

Pierwszą przebudowę słownika nauk humanistycznych przyniósł w przekonaniu amerykańskiego myśliciela „zwrot lingwistyczny” (*linguistic turn*), wyrastający

¹ Zob. *The rhetorical turn: Invention and persuasion in the conduct of inquiry*, ed. H. W. Simons, Chicago 1990, s. vii; M. F. Bernard-Donals, *The practise of theory: Rhetoric, knowledge, and pedagogy in the academy*, Cambridge 1998, s. 95–96 (Literature, Culture, Theory); *Rhetoric and incommensurability*, ed. R. A. Harris, Indiana 2005, s. 94–96.

z dynamicznego rozwoju strukturalizmu w językoznawstwie, wprowadzający rozbudowaną koncepcję znaku językowego i postulat uważnego odkrywania wszelkich regularności (a z czasem także miejsc nieciągłości) wewnątrz abstrakcyjnej struktury. Niewiele później nastąpiła kolejna reorientacja humanistyki, która stała się efektem „zwrotu interpretacyjnego” (*interpretive turn*), określanego również jako hermeneutyyczny, zwłaszcza jeśli przez tradycyjną hermeneutykę rozumie się sztukę interpretowania tekstu (podświadomości, kultury, historii, rzeczywistości) czy egzystencji, jak w przypadku filozoficznych problematykacji tego zagadnienia (Heidegger, Gadamer, Ricoeur). Współczesny dyskurs humanistyczny kształtuje zdaniem Rorty’ego „zwrot retoryczny” (*rhetorical turn*), współtworzony przez ponowne odkrycie i rozbudzenie zainteresowania retoryką, rozpatrywaną nie tylko w kategoriach najogólniejszej teorii tworzenia wypowiedzi i argumentacji (Perelman, Toulmin), ale traktowaną jako jej nieredukowalny komponent (figuratywność jest odwiecznie wpisana w naturę języka).

Śledząc kierunki badań nad literaturą staropolską prowadzonych w ostatnich dekadach w różnych ośrodkach naukowych w kraju i za granicą, można dojść do wniosku, że są one również w dużej mierze wyznaczone przez zwrot retoryczny (datowany niewątpliwie od pojawienia się pierwszych tekstów Mirosława Korolki², Jerzego Ziomek³ i Jakuba Zdzisława Lichańskiego⁴), który w odróżnieniu od analogicznego zwrotu opisywanego przez Rorty’ego przynosi zupełnie inne rozumienie pojęcia sztuki wymowy i ocenę jej przydatności w interpretowaniu tekstów dawnych. Owa odrębność wiąże się z pojmowaniem retoryki jako fenomenu historycznego, a więc zmiennego i podlegającego istotnym przekształceniom w obrębie systemu pojęć, które następnie wykorzystuje się w analizie tekstów literackich. Oznacza to, że jeśli przykładowo lektura retoryczna utworów z XVI stulecia ma być adekwatna z historycznego punktu widzenia, to nie może się ona ograniczać wyłącznie do zasad retoryki sformułowanych w traktatach Arystotelesa lub Cyserona czy synchronicznych opisach sztuki wymowy, współczesnych hipotetycznemu badaczowi, ale będzie musiała uwzględnić w pierwszej kolejności reguły *artis dicendi* wypracowane przez humanistów. Wciąż otwartym pytaniem pozostaje kwestia bazowego zestawu kategorii oraz idei wypracowanych w dużej mierze przez grecko-rzymskich teoretyków oratorstwa, który tworzy podstawy pojęciowego *bonum commune* retoryki. Funkcjonuje ono na zasadzie tradycji retorycznej, stanowiącej niemal uniwersalny punkt odniesienia dla wszystkich późniejszych twórców, niezależnie od tego, czy jest to adaptacja jakiejś konkretnej myśli,

² Por. M. Korolko, *Konstrukcja okresu retorycznego w prozie Hieronima Powodowskiego*, „Roczniki Humanistyczne” XIV, 1966, z. 4; i dem, *Rola „retoryki” w piśmiennictwie polskim w wieku XVI. (Przegląd badań i propozycje metodologiczne)*, „Przegląd Humanistyczny” X, 1966, nr 5 oraz i dem, *O prozie Kazań sejmowych Piotra Skargi*, Warszawa 1971.

³ Zob. J. Ziomek, *Sarbiewski jako krytyk Todorova*, „Teksty” 1978, nr 2 oraz i dem, *O współczesności retoryki*, [w:] *Teoretyczno-literackie tematy i problemy*, red. J. Sławiński, Wrocław 1986.

⁴ Por. J. Z. Lichański, *Retoryka jako przedmiot i narzędzie badań literatury staropolskiej*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, seria III, red. J. Pelc, Wrocław 1987.

jej modyfikacja czy negacja, będąca zwykle koniecznym warunkiem wprowadzenia znaczącej innowacji.

Mówienie o zwrocie, a więc najczęściej gwałtownej i zazwyczaj nieprzewidywalnej reorientacji (angielskie słowo „turn” oznacza także „przełom” i dlatego okazuje się być bliskie semantycznie sytuacji kryzysowej), wyrasta rzecz jasna z określonej narracji historycznej, prezentującej taki obraz przeszłości, który znacznie bardziej wyraziście akcentuje zmianę i nieciągłość danego zjawiska niż jego trwałość i kontynuację. Ten typ oglądu procesu historycznego nie wyklucza jednak przekonania o istnieniu tradycji retorycznej, nawet jeśli rozmazuje pozostawione przez nią ślady. Paradoksalnie otwiera wtedy szersze pole działania dla historyka retoryki, który ze skrupulatnie rejestrującego nazwiska autorów i tytuły poszczególnych podręczników wymowy faktografa-antykwarium staje się pochłoniętym niekończącymi się poszukiwaniami tropicielem.

Wyróżnienie kolejnych zwrotów kształtujących dyskurs nauk humanistycznych stało się możliwe według Rorty’ego dzięki wyizolowaniu z nich określonych dominant filozoficzno-metodologicznych. Przy założeniu ciągłości i ożywionej wymiany idei osiągnięcia oraz rozpoznane ograniczenia każdego ze zwrotów osadzają się i są dalej przekazywane. To dlatego ciesząca się obecnie tak wielkim zainteresowaniem retoryka akceptuje koncepcje językowe rozwijające teorię figur słów i myśli oraz zawiera rozbudowany dzięki hermeneutyce (która zawsze była niezbędna w trakcie inwencyjnego opracowania tematu wystąpienia) scenariusz interpretacji tekstu, a jednocześnie przechowuje w sobie doświadczenie wyczerpania się możliwości kompleksowego opisu struktury za pomocą katalogu binarnych opozycji, jak i określenia na nowo nieprzekraczalnych granic rozumienia.

Będąc świadkami nie tyle triumfalnego powrotu retoryki w badaniach nad literaturą średniowieczną i wczesnonowożytną, co wysunięcia jej na plan pierwszy, postanowiliśmy zaprosić przedstawicieli najmłodszej generacji historyków literatury dawnej do aktywnego współtworzenia swoimi tekstami zbiorowej publikacji, zawierającej dzięki temu wiele punktów widzenia, w nadziei, że stanie się ona źródłem dalszej wymiany pomysłów, idei, koncepcji oraz interpretacji związanych z miejscem, jakie teoria sztuki wymowy i jej historia zajmuje w badaniach nad literaturą wieków dawnych. Intencją naszą w trakcie pracy nad tomem było przełamanie sztucznych i zazwyczaj niczym nieuzasadnionych barier oddzielających od siebie filologów klasycznych, polonistów i neofilologów. Nie przyczyniają się one bowiem naszym zdaniem do konsolidacji wysiłków badawczych i przepływu idei. Mając to właśnie na uwadze, odwołaliśmy się do kategorii retoryki historycznej. Potraktowanie jej jako jednego z możliwych aparatów interpretacyjnych miało stworzyć wspólną dla wszystkich płaszczyznę komunikacji. Problematyka, która nas tutaj szczególnie interesowała, rozpinana się ponadto między ujęciem historycznym retoryki (wewnętrzne przemiany dyscypliny na przestrzeni wieków, „wielcy nieobecni” w polskiej historiografii retorycznej, zapomniani teoretycy sztuki wymowy i jej współczesne (re)interpretacje) a perspektywą ściśle teoretyczną, uwzględniającą spory wokół definicji takich kluczowych terminów, jak orator czy

retoryka, biorącą pod uwagę skomplikowane związki *artis bene dicendi* z filozofią (od negacji do umiarkowanej i częściowej akceptacji) oraz stawiającą pytania o relacje sztuki wymowy z poetyką i hermeneutyką. Interesowała nas także kwestia takiej lektury retorycznej, która stanowiłaby umiejętne połączenie obu omówionych powyżej ujęć i przez to poszerzała naszą wiedzę o interpretowanym tekście dzięki usytuowaniu go w kontekście określonej tradycji retorycznej, warunkującej proces jego powstania, a następnie odczytania.

Mimo ogromnej ilości rozpraw naukowych, w których retoryka historyczna traktowana jest jako jedno z podstawowych narzędzi interpretacyjnych, zgromadzone w niniejszym tomie teksty są dowodem na to, jak wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Oddajemy do rąk Czytelników publikację, w której zamieszczone zostały artykuły poświęcone problematyce szeroko rozumianej retoryki dawnej. Teksty te dotyczą różnych okresów w historii kultury (od końca starożytności do schyłku Oświecenia) i odwołują się do rozmaitych metodologii badawczych (m.in. *close reading*, *case studies*, badania interdyscyplinarne, hermeneutyka). Omawiają szczegółowe kwestie, które pojawiają się na gruncie teorii wymowy opracowanej przez św. Augustyna, Gotfryda z Vinsauf czy Erazma z Rotterdamu lub odsłaniają ukryte działanie skomplikowanych niekiedy mechanizmów retorycznych w tekstach Jakuba z Paradyża, Thomasa Malory'ego, Nicolasa de Nancela, Piotra Skargi, Grzegorza Knapiusza, Stanisława Sarbiewskiego, Gottlieba Wernsdorfa, George'a Whitefielda, Jonathana Edwardsa oraz Jana Pawła Woronicza. Każdy z artykułów nieco inaczej prezentuje wykorzystanie terminologii retorycznej w konkretnej praktyce interpretacyjnej. Wszystko to sprawia, że odzwierciedlają one do pewnego stopnia różnorodność tego typu badań nad literaturą dawną, które niemal w całości są wypełnione przez studia nad historią sztuki wymowy albo wyraźnie faworyzują problematykę retoryczną w lekturze tekstów dawnych. Redagując tom gromadzący tak rozmaite teksty, zdecydowaliśmy, że zostaną one ułożone w porządku alfabetycznym ze względu na ich tematyczną i metodologiczną różnorodność. Wybór właśnie takiej reguły kompozycyjnej ma pozwolić Czytelnikowi odnajdywać samodzielnie intelektualne pokrewieństwa i rozbieżności między Autorami zajmującymi się bardzo często odległymi od siebie zagadnieniami i tradycjami literackimi.

Zgromadzone w niniejszym tomie teksty dają oczywiście tylko częściowe i niepełne wyobrażenie o badaniach nad literaturą dawną prowadzonych z perspektywy historyczno-retorycznej. Pomimo tego dwie rzeczy zasługują na co najmniej kilka słów. Pierwszą z nich jest tekst wprowadzający, autorstwa prof. dr. hab. Andrzeja Borowskiego, w którym zwrócił on uwagę na kwestię wyraźnego przewartościowania znaczenia retoryki u progu nowożytności. Z łatwością można je zauważyć w okresie wyznaczonym z jednej strony przez późnośredniowieczną mowę Jana z Ludziska *De oratoriae facultatis laudibus* z 1440 roku, z drugiej zaś przez otwierającą szeroko rozumianą epokę nowożytności *Rozprawę o metodzie* Kartezjusza z 1637 roku. Obydwa teksty mają charakter symptomatyczny, to znaczy stanowią odzwierciedlenie konkretnego sposobu myślenia o retoryce i jej zadaniach. O ile wystąpienie profesora Akademii Krakowskiej zostało od samego początku obmyślane jako apologia sztuki wymowy,

konsekwentnie określanej za Cyncerem jako *facultas oratoriae*, o tyle uwagi Kartezjusza na jej temat pozwalają przypuszczać, że redukuje on retorykę do umiejętności sprawnego operowania środkami językowymi (tropami i figurami), która w dodatku wchodzi w konflikt z postulatem analityczności opisu danego zjawiska, a więc posługiwania się jasnymi i prostymi kategoriami. Z pozycji królowej dyscyplin humanistycznych retoryka została zdegradowana w stosunkowo krótkim czasie do roli służącej pozostałym dziedzin ludzkiego poznania. Do tego przewartościowania w postrzeganiu sztuki wymowy przyczynili się w znacznym stopniu „wielbiciele mądrości”. Od samego początku upatrywali oni w retoryce element wyrotowy w postaci nieokiełznanego żywiołu figuratywności, nad którym koniecznie trzeba zapanować i który należy podporządkować sztywnym regułom rozumowania. Przekonanie o potrzebie i gorące pragnienie języka, który precyzyjnie opisywałby rozpatrywane zjawisko bez zwracania uwagi na samego siebie, było wówczas zbyt silne, aby mogło dobrowolnie dopuścić myśl o uwzględnieniu metafory w procesie tworzenia tekstu. Wczesnonowożytny dyskurs filozoficzny, i to nie tylko ten spod znaku Kartezjusza, uczynił z deklaracji wyrzeczenia się i negacji retoryki, aktu jedynie illokucyjnego, jeden ze swych stałych toposów.

Nieoczekiwanym źródłem inspiracji w trakcie przygotowywania przez nas tomu podejmującego wybrane zagadnienia związane z historią i teorią sztuki wymowy stały się ćwiczenia prowadzone przez dr. Jakuba Niedźwiedzia w ramach zajęć z retoryki i stylistyki. Ich uczestnicy mieli przypomnieć sobie mniej znaną terminologię retoryczną, zwłaszcza tę związaną ze sferą elokucji, obfitującą, jak wiadomo, w pojęcia określające rozmaite środki językowe. Poszukiwanie definicji dla poszczególnych figur wysłowienia doprowadziło do stworzenia żywego systemu retorycznego i pozwoliło ujawnić niektóre z jego wewnętrznych mechanizmów. Szczególnie interesujące okazały się wszelkie momenty niespójności w obrębie terminologii, pojawiające się zawsze tam, gdzie granice między jedną a drugą figurą stają się mniej wyraźne, a nawet całkowicie płynne. Definicyjna nieostrość niektórych pojęć podważa za każdym razem wszelką próbę ich arbitralnej w dużej mierze hierarchizacji czy też klasyfikacji. Wypada jednak przypomnieć, że „terminy nie zmieniają istoty rzeczy” („*nec mutatur vocabulis vis rerum*”, por. Quin. *Ins. orat.* IX. 1. 7.). W drugiej części uczestnicy wspomnianych ćwiczeń mieli skomponować krótkie wystąpienia parlamentarne na podstawie zestawu wcześniej wylosowanych środków elokucji. Jak się okazuje, ich wszechobecność łączy się zazwyczaj z różnymi strategiami argumentacyjnymi, z których należy sobie zdawać sprawę nawet w trakcie słuchania codziennych i tylko pozornie nieskomplikowanych retorycznie komunikatów takich, jak chociażby komentarz sportowy.

Serdecznie dziękujemy wszystkim Recenzentom tekstów za wszelkie uwagi krytyczne i cenne sugestie: prof. dr hab. Teresie Beli, prof. dr hab. Andrzejowi Borowskiemu, prof. dr hab. Albertowi Gorzkowskiemu, prof. dr hab. Januszowi Gruchale, prof. dr hab. Maciejowi Włodarskiemu, dr hab. Elwirze Buszewicz, dr hab. Romanowi Dąbrowskiemu, dr hab. Barbarze Marczuk-Szwed, dr Jakubowi Niedźwiedziowi, dr Piotrowi Oczko. Wiele z poczynionych przez nich uwag pozwoliło Autorom artykułów dopracować je jeszcze pod względem merytorycznym, w tym znacznie poszerzyć

i uzupełnić bibliografię przedmiotu. O przyjęcie podziękowań prosimy także Dziekana Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr hab. Jacka Popiela, oraz władze Towarzystwa Doktorantów UJ. Wyrażamy głęboką wdzięczność za dofinansowanie prezentowanej publikacji. Mamy nadzieję, że jak rozmaite *colores rhetorici* układają się w czytelny wzór na szacie utkanej ze słów, tak zgromadzone w tym tomie różnorodne tematycznie teksty stworzą w miarę spójną narrację o retoryce – opowieść, której reguły tworzenia wyznaczyła ona sama.